



Kamil Zeidler

Estetyka
prawa

Estetyka
prawa

Kamil Zeidler



Estetyka
prawa



Gdańsk – Warszawa
2018



Wydawnictwo
Uniwersytetu Gdańskiego



Wolters Kluwer

Recenzenci
Prof. dr hab. Juliusz A. Chrościcki
Dr hab. Tomasz Pietrzykowski, prof. UŚ

Redaktor Wydawnictwa
Joanna Kamień

Projekt okładki i stron tytułowych
Karolina Zarychta
www.karolined.com

Skład i łamanie
Michał Janczewski

Do składu użyto czcionki Lato, copyright © 2010–2015
by tyPoland Łukasz Dziedzic – dziedzic@typoland.com

Na okładce i w książce zamieszczono ilustracje
pochodzące ze zbiorów autora, domeny publicznej,
a także na podstawie uzyskanych licencji;
zdjęcie autora na okładce – Sylwester Ciszek

Publikacja sfinansowana przez Rektora Uniwersytetu Gdańskiego
oraz Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą
Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Kamil Zeidler, 2018
© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-7865-781-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
www.wyd.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: www.kiw.ug.edu.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp, czyli o piątym dziale filozofii prawa	7
1. Estetyka – zarys pojęcia	17
2. Estetyka prawa – założenia	35
3. Estetyka prawa – ujęcie zewnętrzne	51
4. Estetyka prawa – ujęcie wewnętrzne	57
5. Prawo jako narzędzie estetyzacji	75
6. Przejawy estetyki prawa	105
6.1. Symbole prawa, symbole prawne, symbole w prawie	106
6.2. Estetyka państwa, polityki i władzy	112
6.3. Archeologia prawna	124
6.4. Prawo obrazowe	129
6.5. Estetyka retoryki prawniczej	139
6.6. Proces sądowy jako spektakl	145
6.7. Prawo w sztukach pięknych	153
6.8. Prawo i literatura	217
6.9. Prawo w filmie	244
6.10. Prawo i muzyka	256
7. Estetyka prawa – program	263
Literatura	275
Spis ilustracji	309
Indeks osób	319
Summary The Aesthetics of Law	323

WSTĘP, CZYLI O PIĄTYM DZIALE FILOZOFII PRAWA

Pomysł zajęcia się problematyką estetyki prawa może w pierwszym momencie budzić zdziwienie, a nawet prowadzić do wniosku, że jest to kolejne i nieistotne – z punktu widzenia głównych nurtów dociekań teorii i filozofii prawa – przedsięwzięcie, które prawdopodobnie nie jest godne większej uwagi. Jerzy Zajadło pyta wręcz: „czy tak specyficznemu, autopojetycznemu, konwencjonalnemu i sformalizowanemu fenomenowi jak prawo można w ogóle przypisywać jakiegokolwiek wartości estetyczne i odpowiadające im przeżycia oraz oceny estetyczne, *ergo* – czy istnieje coś takiego jak estetyka prawa?”¹. Zauważa przy tym, że: „Już samo zestawienie ze sobą prawa i estetyki może jednak wśród tradycyjnie nastawionych filozofów i prawników budzić szereg wątpliwości, jeśli nie wręcz gwałtowne sprzeciwy”². Mimo to będę się starał wykazać, że estetyka w żadnym razie nie jest zagadnieniem marginalnym, a jej zakres oddziaływań w prawoznawstwie jest szerszy, niż może się to na początku wydawać. Co więcej, będę się starał pokazać, że ta obszerna problematyka, która obejmuje estetyczną refleksję nad prawem, jest nie tylko polem niebywale ciekawym, lecz – co więcej – może okazać się polem ważnym także w wymiarze praktycznym.

¹ J. Zajadło, *Estetyka – zapomniany piąty człon filozofii prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2016, z. 4, s. 18.

² *Ibidem*, s. 18.

Tradycyjnymi działami filozofii, które mają tu znaczenie, są: ontologia, epistemologia, logika, etyka i estetyka. Przypominając tylko, ontologia to teoria bytu, często nazywana też metafizyką; epistemologia to teoria poznania, inaczej gnoseologia; logika to nauka o języku i czynnościach badawczych, rozumowaniu, definiowaniu, klasyfikowaniu; etyka to nauka o moralności; zaś estetyka to ogólna teoria piękna.

Klasyczne postulaty wobec prawa, rozumianego jako *lex* (ustawa) sprowadzają się do tego, aby było ono: *certa* (pewne), *scripta* (pisane), *stricta* (ściśle) oraz *praevia* (uprzednie)³. Jerzy Zajadło proponuje bardzo ciekawe zestawienie działań klasycznej filozofii z tymi właśnie postulowanymi cechami prawa, pisząc: „Jeśli bowiem przyjrzeć się bliżej tym przymiotnikom, to okazuje się, że odpowiadają one do pewnego stopnia czterem podstawowym działom filozofii: ontologii, epistemologii, logice i etyce”⁴. *Lex certa* dotyczy prawa jako jakiegoś specyficznego bytu w sensie ontologicznym, o którego istocie przesądza bardziej nie to, że „jest”, a to, że „obowiązuje” wobec spełnienia określonych reguł obowiązywania. *Lex scripta* dotyczy tego, że prawo to przede wszystkim język, w którym formułowane są normy prawne i który jest źródłem poznania prawa⁵. Język ten nie może być jednak dowolny, musi bowiem spełniać postulat *lex stricta*, czyli być ścisły, precyzyjny, zwięzły, a tego właśnie zagadnienia dotyczy logika. Natomiast co do związku *lex praevia* z etyką, formuła ta nie wskazuje na taki związek wprost, ale wskazuje na niego pośrednio, gdyż można – sięgając choćby do koncepcji wewnętrznej moralności prawa

³ J. Zajadło wskazuje, że: „Odnosi się to wprawdzie przede wszystkim do prawa karnego w kontekście zasady *nullum crimen sine lege*, ale na gruncie filozofii prawa można spróbować nadać temu nieco szersze znaczenie”; *ibidem*, s. 17.

⁴ *Ibidem*, s. 17.

⁵ *Ibidem*, s. 17. J. Zajadło zauważa także, że: „To właśnie ten językowy wymiar prawa zdecydował o tak szerokim zastosowaniu w obrębie współczesnej jurysprudenckiej dorobku filozofii analitycznej”. Por. J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, Warszawa–Kraków 1980.

Lona L. Fullera – dostrzec aspekty etyczne w fakcie, że norma prawna winna być wcześniejsza niż zdarzenia, których oceny dokonujemy na jej podstawie⁶.

Następnie J. Zajadło stawia pytanie: „Każdy, kto chociaż trochę zetknął się z filozofią, może jednak w sposób w pełni uzasadniony postawić następujące pytanie: no dobrze, ale gdzie w takim razie podziata się piąta główna część filozofii – estetyka? Innymi słowy, czy *lex* nie powinna być także *pulchra* (piękna)?”⁷.

Jeśli akceptujemy założenie o przydatności filozofii ogólnej dla filozofii prawa czy nawet szerzej – prawoznawstwa w ogóle⁸, to można pokusić się o analogiczne uporządkowanie działów filozofii prawa, tak jak porządkowane są działy filozofii ogólnej. W ten sposób wyodrębnia się ontologię prawa, epistemologię prawa, logikę prawniczą oraz etykę prawniczą, a w końcu właśnie estetykę prawa⁹. Temu ostatniemu działowi filozofii prawa została poświęcona niniejsza książka.

Refleksja na temat estetyki prawa nie jest dziś jeszcze zbyt popularna w polskiej literaturze filozoficzno- i teoretyczno-prawnej, choć na temat poszczególnych jej przejawów – które opisuję w rozdziale szóstym książki – można już znaleźć

⁶ J. Zajadło, *Estetyka – zapomniany piąty człon...*, s. 17-18.

⁷ *Ibidem*, s. 18.

⁸ J. Zajadło pisze: „nawet jeśli filozofia prawa prawników różni się nieco od filozofii prawa filozofów *in specie*, to jednocześnie z oczywistych względów nie może/nie powinna rezygnować z podstawowego instrumentarium metodologicznego filozofii *in genere*”; *ibidem*, s. 17; zob. też: J. Zajadło, *Filozofia prawa – pyta filozof, odpowiada prawnik*, „Państwo i Prawo” 2015, z. 7, s. 5-22; K. Zeidler, *Po co prawnikom filozofia? (w:) Księga życia i twórczości. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Romanowi A. Tokarczykowi*, t. 4, *Filozofia*, red. Z. Władek, Lublin 2014, s. 499-506.

⁹ Por. K. Zeidler, *Po co prawnikom filozofia?...*, s. 499-506; zob. też: J. Oniszczuk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008, s. 7.

całkiem sporo, co dotyczy w szczególności retoryki prawniczej czy kierunku określanego mianem prawo i literatura, ale nie tylko¹⁰. Niektóre problemy doniosłe z punktu widzenia estetyki i opisywane w polskiej literaturze nie zawsze są w estetycznej perspektywie postrzegane, a tym bardziej szczegółowo badane; a przecież można wskazać co najmniej kilka istotnych przykładów tego typu refleksji właśnie w pracach polskich badaczy, do których to przykładów sięgam w kolejnych rozdziałach. Śladów estetyki prawa jest w pracach prawniczych niebywale wiele, co zaczynamy dostrzegać wówczas, gdy kolejne książki i artykuły czytamy tak, aby te elementy wyszukiwać, zauważać, a później interpretować i rozwijać – takie nastawienie badawcze jest bardzo inspirujące i równocześnie wciągające. Należy też wspomnieć o chyba pierwszej w całości poświęconej temu zagadnieniu, a zarazem interesującej pracy pt. *Miejsce tego co estetyczne w obszarze prawa*, napisanej przez Pawła Marcisza¹¹. Natomiast w literaturze anglojęzycznej na temat estetyki prawa można znaleźć już całkiem sporo – rozważania z tego zakresu są tam obszerne, ciekawe i inspirujące, a samo pojęcie estetyki prawa już mocno ugruntowane, o czym też będzie mowa w dalszej części książki.

Swoje refleksje dotyczące estetyki prawa po raz pierwszy przedstawiłem podczas XX Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa, który został zorganizowany w Łodzi przez Katedrę Teorii i Filozofii Prawa Uniwersytetu Łódzkiego w 2012 r. Wygłosiłem wówczas referat opublikowany na-

¹⁰ Na przykład pisała już o tym, choć w innym kontekście J. Jabłońska-Bonca; zob. *eadem*, *Prawo w kręgu mitów*, Gdańsk 1995.

¹¹ P. Marcisz, *Miejsce tego co estetyczne w obszarze prawa*, praca magisterska na kierunku filozofia w zakresie estetyki napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Iwony Lorenc w Instytucie Filozofii, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2007; warto też odnotować inną pracę magisterską: K. Jabłoński, *Estetyka prawa*, praca magisterska napisana na seminarium z filozofii prawa pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Zajadło, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2018.

stępnie w formie artykułu pt. *Estetyka prawa – ujęcie zewnętrzne i wewnętrzne*, oczywiście z uwzględnieniem wielu ciekawych uwag i sugestii, które zostały podniesie podczas dyskusji¹². Tam właśnie starałem się zarysować przedmiot i zakres badań nad estetyką prawa, kreśląc swego rodzaju mapę, szkicując spis treści. Szczęśliwie tematykę estetyki prawa podjął J. Zajadło, publikując na ten temat ważne artykuły¹³. Pracując nad tą książką, sam także opublikowałem kilka pomniejszych prac zawierających szersze odniesienia do estetyki prawa, choć nie dotyczących wprost tego, o czym tu piszę¹⁴. Podczas ostatniego XXIII Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa, zorganizowanego w Lublinie przez Katedrę Teorii i Filozofii Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w 2018 r., w referacie pt. *Państwo i estetyka – o wpływie na kształtowanie świadomości prawnej* przedstawiłem niektóre wnioski, do jakich doszedłem w ostatnich kilku latach moich refleksji nad estetyką prawa. Zbiegło się to w czasie z finalizacją prac nad książką, którą Czytelnik ma przed sobą. Choć może warto dodać, że, pisząc ją, sięgnąłem do moich notatek i zapisków gromadzonych przez ostatnie kilkanaście lat.

Jak się bowiem okazuje, czego doświadczyłem na własnym przykładzie, niczym bohater komedii Moliéra pan Jourdain nie wiedziałem, że „mówię prozą”, że estetyką prawa zajmłem się znacznie wcześniej, niż to sobie uświadamiałem.

¹² K. Zeidler, *Estetyka prawa – ujęcie zewnętrzne i wewnętrzne (w:) Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych*, cz. 2, red. M. Król, A. Bartczak, M. Zalewska, Łódź 2014, s. 61–67.

¹³ Zob. J. Zajadło, *Prawo, estetyka, estetyka prawa?*, „Edukacja Prawnicza” 2015, nr 3 (159), s. 9–12; *idem*, *Estetyka – zapomniany piąty członek...*, s. 17–30; *idem*, *Prawo i estetyka: graficzny obraz systemu prawa?*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. 36, s. 513–534; *idem*, *Graficzny obraz systemu prawa: prawo, estetyka, estetyka prawa?*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2016, nr 104, s. 39–60; *idem*, *Graficzny obraz systemu prawa*, „Edukacja Prawnicza” 2016, nr 1 (166), s. 3–8.

¹⁴ Zob. np. K. Zeidler, *Estetyka prawa: ekslibris prawniczy*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2017, t. 38, s. 645–658; też: *idem*, *Po co prawnikom filozofia?...*, s. 502.

Wiązało się to z moimi badaniami zarówno prawa ochrony dziedzictwa kultury¹⁵, jak i retoryki prawniczej, ale także prawa i literatury czy kinematografii prawniczej. I tak samo jak przywołany tu bohater byłem tym faktem dość zaskoczony¹⁶. Było to jakże miłe zaskoczenie, bo choć „prozą mówiłem” może nie czterdzieści, a dwadzieścia lat, to utwierdziłem się w przekonaniu o zasadności zajęcia się szerzej estetyką prawa.

Podjmując rozważania nad estetyką prawa, trzeba jednak pamiętać o konieczności stosowania różnorodnych metod badawczych charakterystycznych dla różnych nauk i dziedzin wiedzy w ramach szeroko rozumianej humanistyki i nauk społecznych. Z jednej więc strony należy korzystać z całego instrumentarium nauk prawnych – uznając estetykę prawa za naukę o prawie, którą Tomasz Pietrzykowski czytelnie odróżnia od nauk prawa, do których w pierwszej kolejności zalicza dogmatyki prawnicze¹⁷. Z drugiej zaś niezbędne jest sięgnięcie do metod wypracowanych na gruncie estetyki; a dodatkowo, gdy odwołujemy się do poszczególnych dziedzin twórczości artystycznej, takich jak sztuki piękne, literatura, teatr, film, a nawet muzyka, konieczne jest dostrzeganie dorobku, w tym metodologicznego, tych właśnie dziedzin. Podobnie jak o socjologii sztuki pisze Nathalie Heinich, że: „Badanie sfery artystycznej pozostaje w bezpośrednim związku nie tylko z dyscyplinami tradycyjnie zajmującymi się sztuką (historia i krytyka sztuki, estetyka), ale także z naukami społecznymi, bliskimi właściwej socjologii (historia, antropologia, psychologia, ekonomia, prawo)”¹⁸. W końcu z natury rzeczy w książce znalazły

¹⁵ Zob. K. Zeidler, *Zabytki – prawo i praktyka*, Gdańsk–Warszawa 2017.

¹⁶ Pan Jourdain w komedii *Mieszczanin szlachcicem* wykrzyknął do nauczyciela filozofii: „Daję słowo, zatem ja już przeszło czterdzieści lat mówię prozą, nie mając o tym żywego pojęcia!” (tłum. T. Boy-Żeleński).

¹⁷ Zob. T. Pietrzykowski, *Naturalizm i granice nauk prawnych. Esej z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 2017.

¹⁸ N. Heinich, *Socjologia sztuki*, tłum. A. Karpowicz, Warszawa 2010, s. 7.

się również rozważania metaestetyczne. Niemniej jednak J. Zajadło zauważa, że w naszym przypadku: „trudno mówić o «dyscyplinarnej hybrydzie», jest to raczej rozszerzanie pola dyskursu filozoficznoprawnego poza klasyczny temat «prawo i etyka» i wejście równoległe w równie interesujący obszar «prawo i estetyka»”¹⁹. Co więcej, zdaje się, że dziś postęp nauki dokonuje się na tych stykach dyscyplin i dziedzin, jego istota tkwi w interdyscyplinarności, choć są to najczęściej niezwykle trudne wyzwania.

Dlatego końcowym celem mojej *Estetyki prawa* jest z jednej strony poukładanie tego, co już na ten temat zostało powiedziane przy użyciu przede wszystkim instrumentarium nauk prawnych – filozofii i teorii prawa, z drugiej zaproponowanie pewnego programu dalszych studiów nad estetyką prawa. Nadto, w niniejszej przygodzie pisarskiej chyba najbardziej pociągające i satysfakcjonujące było badanie poszczególnych – jak to nazwałem – przejawów estetyki prawa. W tym właśnie punkcie przede wszystkim, a muszę się do tego przyznać już na wstępie, pogrążyłem się w „szaleństwie katalogowania”²⁰. Otóż obok dwóch tradycyjnych i przeciwstawnych podejść badawczych – analizy i syntezy – Umberto Eco wprowadza inny jeszcze podział, z jednej strony „sławny model opisu, uporządkowany, czerpiący inspirację z zasady harmonijnej i skończonej całości”²¹, czyli poetyka „wszystko jest tutaj”, z drugiej model listy, wykazu, enumeracji i katalogu, które w złożoności współczesnego świata rzadko kiedy spełniają warunek *numerus clausus*, czyli poetyka „i tak dalej”²². Dla obu U. Eco przytacza przykłady z Homera; dla pierwszego opis tarczy Achillesa, ukutej dla niego na prośbę jego matki Tezydety przez Hefajstosa, zajmujący część osiemnastej księgi

¹⁹ J. Zajadło, *Estetyka – zapomniany piąty człon...*, s. 20–21.

²⁰ Co nawiązuje do tytułu, do zamysłu i do metody książki U. Eco pt. *Szaleństwo katalogowania* (tłum. T. Kwiecień, Poznań 2009).

²¹ *Ibidem*, s. 7.

²² *Ibidem*, s. 7.

Iliady; dla drugiego przykładem jest wyliczenie okrętów, od którego zaczyna się *Iliada*²³.

Rozdział szósty książki też takie wyliczenia zawiera. A to między innymi dlatego, że w trakcie moich studiów nad estetyką prawa okazało się, iż jest ona dużo bardziej wszechogarniająca, niż mi się z początku wydawało, a jej przejawów zarówno w prawie (spojrzenie wewnętrzne), jak i poza prawem (spojrzenie zewnętrzne) jest tak wiele, że nie sposób wszystkie je tu zawrzeć, przedstawić, opisać²⁴. Jednak tu pojawiło się ryzyko, z którego zdaję sobie sprawę, a o którym Władysław Tatarkiewicz pisał tak: „ten, kto podejmuje selekcję, trafia na znaczne trudności: nie może w zupełności wyeliminować siebie, swoich upodobań i ocen, swego rozumienia tego, co wieszycie ważne i co dla poszczególnych epok istotne”²⁵. Jest to szczególnie adekwatne, gdy rozmawiamy o sztuce, a tej przecież również książka dotyczy. Niech więc to będzie usprawiedliwieniem w odpowiedzi na ewentualny zarzut nadmiernego subiektywizmu w przytaczanych przykładach i proponowanych wyliczeniach.

Powyższe doprowadziło mnie do jeszcze jednej konstatacji nad moim „zbieractwem” śladów estetyki prawa w jej najróżniejszych obliczach. Pomyślałem bowiem, że może jest to swego rodzaju kolekcjonerstwo. Nie kolekcjonerstwo przedmiotów materialnych, ale idei, myśli, dzieł niegdyś powstałych, pozbawione jednak prawa własności, a mimo to silnie przesiąknięte potrzebą posiadania. Wszak

²³ *Ibidem*, s. 7–9.

²⁴ U. Eco pisze: „gdy nieznanne są granice tego, co się chce przedstawić, gdy nie wiadomo, ile jest rzeczy, o których się mówi, i zakłada się, że ich liczba, jeśli nie jest nieskończona, to astronomicznie wielka; albo też wtedy, gdy ma się do czynienia z rzeczywistością, której istotowej definicji nie można podać. Wówczas, by o niej mówić, by uczynić ją zrozumiałą, w jakiś sposób postrzegalną, wylicza się jej właściwości”; *ibidem*, s. 15.

²⁵ W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć: sztuka, piękno, forma, twórczość, od twórczość, przeżycia estetyczne*, Warszawa 1988, s. 6.

w kolekcjonerstwie nie tylko o przedmioty materialne chodzi, ale może nawet bardziej o to, jakie wartości niematerialne przedstawiają. Julian Tuwim, który przez chwilę studiował także prawo, pisząc o swej pasji wyjaśniał, że kolekcjonerstwo to „nieuleczalna, od lat dziecinnych datująca się mania zbierania rzadkich a osobliwych druków” i przejaw „niepróżnującego próżnowania”²⁶. Z kolei Jerzy Stelmach kreśli swoją koncepcję „uporczywego upodobania” (*delectatio morosa*), ujmując ją w formie siedmiu pytań, za którymi idzie siedem ważnych przestróg²⁷. Nie referując tu całości, przywołam tylko te jego słowa: „Kolekcjonerstwo to próba zrealizowania marzenia o posiadaniu własnego świata. (...) kolekcjonowanie to przede wszystkim walka z rozproszeniem i nadmiarem. Z chaosu wydobywamy rzeczy i ludzi, chroniąc te rzeczy i tych ludzi przed zapomnieniem lub przemilczeniem”²⁸. I w takich właśnie znaczeniach można, przede wszystkim w rozdziale szóstym książki, znaleźć ową kolekcjonerską pasję poszukiwacza związków prawa i sztuki. A w końcu wypada dodać, że moja pasja zbieractwa objęła także literaturę z zakresu sztuk pięknych, estetyki, estetyki prawa, prawa i literatury itp., z natury rzeczy przede wszystkim anglo- i niemieckojęzyczną, której zaledwie wycinek wprost przywołuję w książce.

To wszystko razem pozwoliło mi stworzyć pewien „rdzeń” czy inaczej „fundament”, na którym może narastać dalsza refleksja estetyczno-prawna, w co włączą się – mam na to wielką nadzieję – także inni badacze. Okazuje się bowiem, że ów „piąty człon filozofii prawa” jest dużo bardziej wszechogarniający, niż się to w pierwszej chwili wydaje, a wyniki dalszych studiów nad estetyką prawa mogą być praktycznie użyteczne w procesie tworzenia

²⁶ J. Tuwim, *Pegaz dęba, czyli panopticum poetyckie*, Warszawa 1950, s. 7.

²⁷ J. Stelmach, *Uporczywe upodobanie. Zapiski kolekcjonera*, Olszanica-Warszawa 2013, s. 15–28.

²⁸ *Ibidem*, s. 15, 19.

oraz stosowania prawa, choć pewnie nie tylko, bowiem dotyczą też kształtowania świadomości prawnej adresatów prawa i ich postaw wobec prawa. Nie mam bowiem wątpliwości co do tego, że w zakresie estetyki prawa nadal możemy znaleźć *terra incognita*.

ESTETYKA – ZARYS POJĘCIA

Choć samo słowo „estetyka” pochodzi z greki, to nie miało ono w starożytności znaczenia, które nawiązywałoby do dzisiejszego jego rozumienia. Tradycyjnie pojmowana estetyka to ogólnofilozoficzna refleksja nad pięknem i związanymi z nim zjawiskami. Jednak estetyka współczesna to już nie tylko filozofia piękna, a raczej filozofia sztuki, przy czym można ją ujmować nawet jeszcze szerzej, jeśli przyjmiemy założenia estetyki pragmatycznej, o czym piszę dalej. Jak stwierdza Bohdan Dziemidok: „Współcześnie przez estetykę rozumie się najczęściej dyscyplinę filozoficzną, która jest filozofią zjawisk estetycznych (przedmiotów, jakości, doświadczeń i wartości) bądź filozofią sztuki (twórczości, dzieła sztuki i jego odbioru), bądź filozofią szeroko rozumianej krytyki artystycznej (metakrytyka), bądź wreszcie jest dyscypliną, która zajmuje się, z filozoficznego punktu widzenia, łącznie tymi trzema powiązаныmi ze sobą dziedzinami”¹.

Co ważne, muszę od razu zastrzec, że w książce przyjmuję takie szerokie ujęcie estetyki. Przy tym w ramach ustaleń porządkujących należy zaznaczyć, że estetyka dotyczy dwóch przestrzeni i jednego przedmiotu – z jednej strony samego procesu tworzenia, którego efektem jest powstanie dzieła, czyli owego przedmiotu, z drugiej jego percepcji i przeżycia estetycznego wywołanego przez

¹ B. Dziemidok, *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*, Warszawa 2002, s. 16.

obcowanie z nim². W końcu dochodzi jeszcze metaestetyka, czyli wszystkie te próby, które starają się ująć całość w ramy określonej teorii. Jak bowiem zauważa W. Tatarkiewicz: „Wiedza o sztuce ma trzy przedmioty: pierwszym są same dzieła, «Pan Tadeusz» czy Ołtarz Stwosza; drugim – przeżycia, jakich człowiek wobec dzieł tych doznaje; trzecim – pojęcia, w jakie on dzieła ujmuje i nazwy, jakie im daje”.

Często mówimy o estetyce jakiegoś okresu historycznego, tak jak na przykład W. Tatarkiewicz pisał w kolejnych tomach o estetyce starożytnej, estetyce średniowiecznej, estetyce nowożytnej³. Tu pojawiają się konieczne dla takich rozważań pojęcia „kanonu” czy „stylu”, czym zajmują się w pierwszej kolejności historycy sztuki, specjalizując się najczęściej w wyodrębnionych jej okresach⁴. Pojęcia te są wartościowe dla badań z zakresu historii sztuki, jednak dziś monizm całkowicie stracił rację bytu. Można także mówić o estetyce danego kręgu kulturowego, państwa, narodu, jeśli pewne specyficzne cechy pozwalają na takie wyodrębnienie⁵. Podejścia te kierują nas nieuchronnie w stronę war-

² W przypadku tego ostatniego, celnie pisze B. Nanay, że: „Zaangażowanie w obcowanie ze sztuką jest kapryśne, w każdej chwili coś może pójść nie tak”; B. Nanay, *Zagubieni w muzeum*, „Filozofuj!” 2017, nr 2 (14), s. 19.

³ Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t. 1, *Estetyka starożytna*, wyd. 4, Warszawa 1988; *idem*, *Historia estetyki*, t. 2, *Estetyka średniowieczna*, wyd. 4, Warszawa 1989; *idem*, *Historia estetyki*, t. 3, *Estetyka nowożytna*, wyd. 4, Warszawa 1991.

⁴ Zob. H. Wölfflin, *Podstawowe pojęcia historii sztuki. Problem rozwoju stylu w sztuce nowożytnej*, tłum. D. Hanulanka, Gdańsk 2017; zob. też: E.H. Gombrich, *The Story of Art*, 16th ed. (revised, expanded and redesigned), London–New York 2012; W. Koch, *Style w architekturze. Arcydzieła budownictwa europejskiego od antyku do współczesności*, tłum. W. Baraniewski et al., Warszawa 1996; jak zauważał M. Mutermilch: „Nasze pojęcie piękna podlega dość szybkiej ewolucji. To, cośmy podziwiali wczoraj, przestaje nam się podobać dziś. Z biegiem czasu, ze zmianą warunków życia, innymi stają się również wymagania, które stawiamy formie. Stąd ta różnorodność nowopowstałych stylów, mody, kierunków sztuki”; M. Mutermilch, *Idea w sztuce*, Warszawa 1902, s. 26.

⁵ Zob. M. Bakke (red.), *Estetyka Aborygenów australijskich. Antologia*, tłum. R. Nowakowski, Kraków 2004; J.A.I. Bewaji, *African aesthetics (w:) A Com-*

tościowania, choć współczesna filozofia sztuki wolna jest od normatywistycznych skłonności i stara się nie ograniczać wolności twórczej, a także nie krępować rozwoju sztuki. Niemniej jednak, co podkreśla B. Dziemidok: „Odbiorcom sztuki współczesnej (najnowszej) potrzebne są nie tylko opisy i klasyfikacje współczesnej twórczości artystycznej, lecz również kryteria pozwalające odróżnić wartościowe dokonania artystyczne od produktów pseudoartystycznych”⁶.

O ile historia estetyki sięga starożytności, bowiem rozważania estetyczne są znacznie starsze niż sam termin, o tyle jako wyodrębniona część filozofii pojawiła się dopiero w połowie XVIII wieku. Zarówno u Platona, jak i Arystotelesa można znaleźć rozważania o sztuce i rozważania o pięknie, choć nie łączyli oni jeszcze wówczas sztuki i piękna. Dopiero Alexander Baumgarten z jednej strony połączył refleksję nad sztuką z refleksją nad pięknem, z drugiej odróżnił estetykę jako ogólną teorię poznania zmysłowego i estetykę jako ogólną teorię piękna⁷. Charles Batteux wskazał, że cechą sztuk

panion to Aesthetics, eds. S. Davies et al., 2nd ed., Blackwell Publishing, Malden–Oxford 2009, s. 139–142; M. Cymorek (red.), *Estetyka Afryki. Antologia*, Kraków 2008; A.K. Webster, *Amerindian aesthetics* (w:) *A Companion to Aesthetics...*, s. 142–145; K. Zajda (red.), *Estetyka Indian Ameryki Południowej*, Kraków 2007; M. Chandler, *Chinese Aesthetics* (w:) *A Companion to Aesthetics...*, s. 188–207; A. Zemanek (red.), *Estetyka chińska. Antologia*, Kraków 2007; K.S. Gupta, *Indian aesthetics* (w:) *A Companion to Aesthetics...*, s. 356–376; O. Leaman, *Islamic aesthetics* (w:) *A Companion to Aesthetics...*, s. 381–383; Y. Saito, *Japanese aesthetics* (w:) *A Companion to Aesthetics...*, s. 384–387; K. Wilkoszewska (red.), *Estetyka japońska*, t. 1, *Wymiary przestrzeni. Antologia*, t. 2, *Słowa i obrazy. Antologia*, t. 3, *Estetyka życia i piękno umierania. Antologia*, Kraków 2005–2009; B. Kubiak Ho-Chi, *Estetyka i sztuka japońska. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2009; Ken-ichi Sasaki, *Struktura japońskiej wrażliwości. Szkic* (w:) *Estetyka i filozofia sztuki. Tradycje, przecięcia, perspektywy*, red. M. Bokinić, P.J. Przybysz, Gdańsk 2009, s. 219–231.

⁶ B. Dziemidok, *Główne kontrowersje...*, s. 9–10.

⁷ Zob. N. Davey, *Baumgarten, Alexander Gottlieb* (w:) *A Companion to Aesthetics...*, s. 162–163; zob. też: L.P. Wessell, *Alexander Baumgarten's Contribution to the Development of Aesthetics*, „*Journal of Aesthetic and Art Criticism*” 1972, vol. 30, s. 333–342; N. Davey, *Baumgarten's Aesthetics: A Post Gadamerian Reflection*, „*British Journal of Aesthetics*” 1989, vol. 2, s. 101–115.

wyzwolonych jest właściwe im piękno i dlatego można nazwać je sztukami pięknymi.

Warto tu nadmienić, że estetyka inaczej była rozumiana u Kanta, bowiem ten w *Krytyce czystego rozumu* wiązał ją z poznaniem zmysłowym, ale już w *Krytyce władzy sądu* odnosił do kategorii piękna⁸. Najpierw Kantowska estetyka była więc niczym innym, jak epistemologią fenomenów, z czasem zyskując miano fenomenologii, zaś termin „estetyka” nabrał innego znaczenia, a to wobec faktu, że doznawany przez nas przedmiot może być odpowiednio źródłem przyjemności albo przykrości⁹. Pisze o tym Mirosław Żelazny: „Sam termin estetyka wywodzi się od greckiego *eisthetikos* i źródłowo oznaczał tyle co ogląd. W takim znaczeniu używał go jego twórca Alexander Baumgarten, a także Immanuel Kant w *Krytyce czystego rozumu*. Dla Kanta poznanie nasze wyrasta z dwóch całkowicie autonomicznych pni: z postrzeżeń zmysłowych oraz z poznania intelektualnego. Dyscyplinę teorii poznania dotyczącą zmysłowości określa Kant właśnie mianem estetyki, tę zaś, która dotyczy czystego myślenia, mianem logiki. Zmysłami obserwujemy przedmioty zwane w tej relacji fenomenami, natomiast myślenie intelektualne, ogarniając te przedmioty i szukając między nimi związków, posługuje się kategoriami”¹⁰.

Michał Mutermilch pisze: „Na duchową istotę człowieka składają się dwojakiego rodzaju czynniki, stanowiące dwie

⁸ Zob. I. Kant, *Krytyka władzy sądu*, tłum. J. Gałęcki, Warszawa 2004.

⁹ M. Żelazny, *Estetyka dla kognitywistów (wykłady autorskie)*, Toruń 2017, s. 15–16; co więcej, M. Żelazny pisze tam także: „Choć rzadko to sobie uświadamiamy, odczucia przyjemności i przykrości stanowią jedną z najważniejszych funkcji umysłu, bez której nie byłoby możliwe nawet najbardziej ścisłe i obiektywne poznanie”; zob. też: *idem*, *Źródłowy sens pojęcia estetyka. Rozprawy z historii estetyki niemieckiej*, Toruń 1994; J.P. Hudzik, *U podstaw estetyki. Główne problemy kantowskiej estetyki w świetle współczesnej filozofii i kultury*, Lublin 1996; K. Kaśkiewicz, P. Schollenberger (red.), *Aktualność estetyki Kanta*, Toruń 2016.

¹⁰ M. Żelazny, *Estetyka dla kognitywistów...*, s. 14–15.



„Przygotowywana przez wiele lat książka Kamila Zeidlera stanie się wkrótce wydarzeniem naukowym w skali interdyscyplinarnej, nie tylko w Polsce. Jej doniosłe walory wynikają z szerokich horyzontów badawczych autora, jego ogromnej erudycji w zakresie filozofii prawa, estetyki czy dziejów sztuki europejskiej. Zdumiała mnie obfitość i jakość ilustracji skutecznie dopełniających rozważania autora”.

z recenzji prof. Juliusza A. Chrościckiego

„Książka pozwala czytelnikowi nie tylko dowiedzieć się bardzo wiele o relacji prawa do rozmaitych wymiarów kultury i sztuki, lecz przede wszystkim stwarza rzadką okazję, aby towarzyszyć autorowi w przecieraniu nowych fascynujących ścieżek filozofii prawa”.

z recenzji prof. Tomasza Pietrzykowskiego

Kamil Zeidler - doktor habilitowany nauk prawnych, profesor w Katedrze Teorii i Filozofii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego



 Wolters Kluwer

ISBN 978-83-7865-781-1

